Nr. 251. Kraków, Poniedziałek 3 Czerwca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	38 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.164.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1879. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kuperyca ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1.5; W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie H. Rozbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się zacenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya i sprawa polska.

W czasopiśmie »Der oesterreichische Volkswirt« Nr 34 z dnia 25 maja 1918, umieścił dr. Gustaw Stolper artykuł, zatytułowany: »Mitteleuropa«, świadczący o tem, że nie brak jeszcze w Austryi Niemców, którzy nietylko rozumieją wagę problemu polskiego dla wielkomocarstwowego stanowiska Austryi, ale mają również odwagę jasno i otwarcie przeciwstawić punkt widzenia austryacki interesom Rzeszy i wysnuć stąd odpowiednie wnioski, odbiegając daleko od bezkrytycznych hymnów na cześć rozszerzenia i pogłębienia austro-niemieckiego sojuszu. Stwierdziwszy, że podróż cesarza Karola do niemieckiej głównej kwatery i pogłębienie sojuszu było odpowiedzą na relacye Clemenceau w sprawie listu cesarza Karola, pisze Stolper:

»Ale nie to, co w niemieckiej głównej kwaterze uchwalono, lecz czego nie uchwalono daje powód do krytyki i obaw... Zawsze bowiem uważano sojusz wojskowy i gospodarczy jako koncesyę ze strony Austryi w zamian za koncesye Niemiec w sprawie polskiej. Tymczasem dały Austro-Węgry swoją koncesyę bez żadnych zastrzeżeń... czyli wypuściły z rąk najsilniejsze swoje atuty, nie przeforsowawszy swoich pretensyj polskich«. Dlaczego tak się stało, o tem dzisiaj — mówi dr Stolper — otwarcie pisać nie można. Ale dalsze przewlekanie sprawy polskiej, czyni ją nierozwiązalną, podobnie jak zaniedbana rana przestaje być uleczalną. Austro-Węgry zaś podkopują definitywnie swój stosunek do narodu polskiego nie spełniając jego upragnionych życzeń. Udział nietylko Głąbińskiego i Skarbka, ale Tetmajera i Wittona w uroczystościach praskich wskazuje, do czego ta politykę przewlekania prowadzi. I małą jest pociechą, że Polacy sami uprawiają politykę samobójczą, skoro ich samobójstwo oznacza ruinę Austryi, przyczem nie należy zapominać, że rządy hohenlohowskie w Galicyi po zawarciu pokoju na wschodzie tę politykę rozpaczliwą rozgoryczonych mas poniekąd usprawiedliwiają.

»W Niemczech nie ocenia się dostatecznie znaczenia sprawy polskiej dla austryackiego życia państwowego. Tam osądza się ją według analogii prusko-polskiego problemu. W Austryi natomiast nic się nie czyni, by Niemcy na sprawę tę patrzyli przez pryzmat austryacki.

Nie czyni się zaś w pierwszym rzędzie dlatego, że nawet w najmiarodajniejszych nawet sferach austryackich nikt nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, że kwestya polska dla Austryi nie jest tylko sprawą dynastyi, lecz, że od takiego lub innego rozwiązania tej sprawy zależnem jest, czy Austrya jako samodzielne państwo zdoła się utrzymać, czy nie.

Sojusz austro-niemiecki daje wprawdzie Niemcom austryackim rękojmię, że ich stanowisko w państwie będzie utrzymane, ale byłoby krótkowidztwem mniemać, że sami, wbrew woli reszty monarchię zamieszkujących narodów, potrafią utrzymać ją w ścisłym sojuszu z państwem niemieckiem. Z konieczności muszą się Niemcy austryaccy oglądać się za narodem, który interes ma w tem, by Austrya związana była węzłami sojuszniczemi z Rzeszą niemiecką. Tak zainteresowani jedynie i wyłącznie mogą być tylko Polacy.

»Że Niemcy w Austryi — zauważa trafnie Stolper w końcowym ustępie swego artykułu — tego jeszcze nie rozumieją i że małpując dziecinnie hasła hakatystyczne, uprawiają antipolską politykę, może w równej mierze i dla nich i dla państwa austryackiego stać się fatalnem«.

Hr. Burian a sprawa polska.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 czerwca.

»Der Morgen« donosi z Berlina:

Biuro Wolffa podało do dzienników berlińskich wiadomość wiedeńskiej »Zeit«, donoszącą, że minister spraw zagranicznych hr. Burian zamierza podczas swych konferencyj w Berlinie wysunąć na pierwszy plan kwestyę rozwiązania sprawy polskiej a w szczególności plan austro-polski. Od ustępstw Niemców w tej sprawie zależeć będzie stanowisko Polaków w parlamencie austryackim wobec konieczności państwowych.

Wiadomość powyższą przytoczyła także »Nordd. Allg. Ztg.«. Wynika z tego, że wiadomość, podana przez »Die Zeit«, nie jest pozbawiona pewnej realnej podstawy.

Austro-polskie rozwiązanie.

»Berliner Tageblatt« donosi z Wiednia:

Ośrodkiem rokowań, które w połowie czerwca prowadzone być mają w Berlinie między hr. Burianem a rządem niemieckim, będzie kwestya rozwiązania sprawy polskiej. Wynika to już z oświadczenia, złożonego przez hr. Buriana wobec przedstawicieli Koła polskiego. Jak wiadomo, oświadczył im hr. Burian, że z naciskiem wstawi się za rozwiązaniem austro-polskiem, podczas gdy rząd niemiecki stoi obecnie na tem stanowisku, że Polacy, w ścisłem oparciu o Niemcy, jakoteż o Austro-Węgry króla swego swobodnie wybrać mają i że zjednoczenia byłej Polski rosyjskiej z Galicyą uważać nie należy za bezwarunkową konieczność. Miarodajne koła wiedeńskie są jednak mimo to tego zdania, że rozwiązania austro-polskiego uważać nie można jeszcze za wykluczone. Mówi się o tem, że przez daleko idącą militarną i gospodarczą konwencyę dane będą odpowiednie gwarancye, że także z Polską złączone Austro-Węgry trwać będą stale przy polityce jak najściślejszego przymierza z Niemcami.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 czerwca:

Na froncie górskim ożyła walka artyleryjska na wielu miejscach ponownie. W obszarze delty nad Piawą dziś po północy odparto ogniem włoski wypad.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

(Biuro Wolffa). Urzędowo donoszą 2 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Rupprechta: Walka artyleryjska na wielu punktach frontu. Angielskie ataki częściowe na południe od Lys i na północ od Albert rozbiły się wśród ciężkich strat.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na południowy wschód od Noyon odepchnęliśmy nieprzyjaciela mimo zaciętej obrony ku lasowi Carlepont i Montagne.** Zdobyliśmy wzgórza na wschód od Moulin-sous-Touvent i gęsto **obsadzone linie nieprzyjacielskie na zachód od Nouvron. Atakiem po obu stronach rzeki Ourcq odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza odcinek** Savieres, zdobyliśmy wzgórza Passy i Courchamps. Nad Marną położenie niezmienione. — Nieprzyjaciel opróżnił część Chateau Thierry, **położoną na północnym brzegu rzeki. Na północny wschód od Verneuil i po obu stronach** Ardre odparto gwałtowne kontrataki Francuzów, zadając im ciężkie straty. Na wschód od Reims lokalnym wypadem wtargnęliśmy we francuskie rowy pod St. Leonard i wzięliśmy do niewoli załogę chwilowo obsadzonego przez nas fortu Pompelle. Obozy francusko-amerykańskie, bardzo obszerne, wpadły w nasze ręce pod Fere-en-Tardenois. Zdobycz nasza wynosi tu pół miliona naboi artyleryi i niezmierzone zapasy sprzętu żołnierskiego i telefonicznego, oraz tysiąc wozów.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 3 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 2 bm. wieczór:

Na froncie ataku nowe postępy.

Z walk pod Saissons.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielkie walki pod Soissons, o których wczoraj doniesiono, **rozwinęły się w wielką bitwę.** Nieprzyjaciel skupił wszystkie rozporządzalne siły do ataku flankowego w wielkim stylu, zamierzając odbić Soissons. Najlepsze wojska Francyi, pierwszy korpus żołnierzy i jedną dywizyę marokańską, wysłano do boju na południowy zachód od Soissons. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Doniesiono już o 2400 jeńcach. W nocy z 31 na 1 ogień pod Soissons ustał. Wewnątrz miasta szalały wielkie **pożary.** Dwa wielkie ogniska pożarów znajdowały się na północ od katedry i we wschodniej części miasta nad Aisną.

Postępy Niemców we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Także dzień 31 maja, piąty dzień wielkiej bitwy nad Aisne, przyniósł niemieckim wojskom zaczepnym nowe sukcesy. **Na południe od Oisy idziemy dalej.** Kilka nieprzyjacielskich kontrataków odparto krwawo. Przeciwnik, którego wyparto także ze stanowisk pod Coeuvres i na południe od Belancourt, poniósł ciężkie straty. Pod Sciens w walkach poprzednich zdobyto trzy ciężkie działa. Na południe od Soissons nieprzyjaciel rzucił do kontrataku kilka dywizyj i wiele czołgów. Odparto go krwawo, a nasz atak natychmiast posunął się dalej. Szczególnie ważnem jest zdobycie wzgórz Nouilly St. Front.

Głównym celem Niemców — Paryż.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 czerwca.

»Sonn- u. Montagszug.« donosi z Genewy: »Echo de Paris« donosi z głównej kwatery angielskiej:

W Anglii nastąpiło już pewne uspokojenie, albowiem główna kwatera angielska wie już obecnie, że **głównym celem Niemców jest Paryż.** Paryż natomiast jest mniej zadowolonym z kierunku marszu armii niemieckiej.

Wielkie dzienniki francuskie żądają, aby wojska francuskie, angielskie, amerykańskie i innych sprzymierzonych zmusiły Niemców do walnej bitwy w obronie Paryża.

Atak lotniczy na Paryż.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 czerwca.

(Agencya Havasa). Dnia 2 bm. 12 min. 8 o północy dano sygnał alarmowy. **Kilka grup nieprzyjacielskich samolotów zaatakowało obszar Paryża.** Nasze baterye obronne ostrzeliwały je bardzo gwałtownie. Także inne środki obronne zostały użyte. **Niemcy rzucili bomby,** było jednak tylko kilku rannych. Znak zakończenia alarmu dano o godz. 2 rano.

W drugim dniu ofenzywy niemieckiej.

Genewa, 3 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

W drugim dniu obecnej ofenzywy niemieckiej generał Foch, którego oczekiwano w Soissons, bawił w Dunkierce. Generał Foch dodawał otuchy radzie miasta Dunkierki, która wyraziła wobec Focha zaufanie do komendy armii. Prasa paryska milczy o pobycie Focha w Dunkierce.

Fronda przeciwko Fochowi.

Genewa, 3 czerwca.

Prasa paryska zaczyna występować przeciwko Fochowi, naczelnemu wodzowi wojsk angielsko-francuskich. Nawet dzienniki, zbliżone do rządu francuskiego, nie tają swojego niezadowolenia z kierownictwa armii koalicyjnej. — Prasa paryska daje wprost do poznania, że jeżeli w ciągu kilku dni nie nastąpi zwrot, w takim razie wybuchnie otwarte rozgoryczenie przeciwko Fochowi.

General Petain.

Genewa, 3 czerwca.

Generał Petain, który przewidział ataki niemieckie nad rzekami Aisne i Oise, nie mogąc im zapobiedz, ma obecnie otrzymać pewną samodzielność w kierownictwie działań wojennych nad Marną.

Przesilenie w naczelnej komendzie angielskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 czerwca.

»Der Morgen« donosi z Rotterdamu:

Wiarygodne źródła angielskie stwierdzają, że **generał Haig zamierza złożyć naczelne dowództwo nad armią angielską.** Jako następcę generała Haiga wymieniają generała Wilsona, który bardziej odpowiada polityce Lloyda George'a.

Zdobycz niemiecka we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

(Biuro Wolffa). Od 21 marca do 1 czerwca wpadło w ręce niemieckie w walkach na froncie zachodnim **przeszło 175.000 jeńców, przeszło 2.000 dział,** wiele tysięcy karabinów maszynowych, składy odzieży i aprowizacyi i sprzętów, lazarety, obszerne a nieuszkodzone obozy amunicyi najcięższego kalibru, broń dla rowów, samoloty, okrywki do nich, lokomotywy, wagony kolejowe, samochody, czołgi (tanki) i obozy polowe. Jeden z obozów amunicyi, znalezionych nad Aisną, zawierał 100.000 pocisków wszelkiego kalibru. Zaledwie obliczyć dają się wartości, które koalicya straciła we wmurowanym materyale, drzewie, drucie, betonie, sprzętach kolei polowych, połączeniach telefonicznych itd. na froncie paruset kilometrów. Znaczne obszary pól uprawnych, zdobytych przez Niemców, zaostrzą trudności żywnościowe Francyi, tem bardziej, że wielka liczba najważniejszych kolei nie może być użyta.

Zbrojenia Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 3 czerwca.

(Urzędowo). **W lipcu ma się powołać pod broń 280.000 ludzi.**

Clemenceau nie traci otuchy.

Amsterdam, 3 czerwca.

Jak donosi jeden z tutejszych dzienników z Paryża, gabinet francuski jest pełen dobrej myśli, a Clemenceau oświadczył, że nie ma powodu wątpić o sytuacyi.

Lord Cecil o sytuacyi wojennej.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 czerwca.

»Sonn- und Montagszug.« donosi z Londynu: Lord Robert Cecil wygłosił dnia 1 bm. dłuższą mowę, w której sytuacyę wojenną we Francyi określił w następujący sposób:

Wiadomości, nadchodzące z pola walki, wywołują niewątpliwie obawy w każdym Angliku, z drugiej jednak strony jest pewnem, że **ogrom niebezpieczeństwa potęguje także w Anglii wolę dalszego prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.** Byłem i obecnie jestem tego zdania, że wystąpienie Rosyi z szeregu państw koalicyjnych stanowi dla koalicyi dotkliwy cios, który jednakże będzie miał znaczenie tylko do chwili, w której Ameryka przyjdzie nam z wydatną pomocą. **Chwila obecna jest chwilą ostatecznego przesilenia.** Mam zupełną wiarę w armię angielską i w armię naszych sprzymierzeńców.

Prasa koalicyjna o walkach we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 3 czerwca.

Barzini przesyła „Corriere della Sera“ sprawozdanie o pierwszym dniu bitwy, w którem wywodzi: Obecnie o wiele niebezpieczniejszymi są metodyczne ataki Niemców, niż dawniejsze ich ataki masowe. Służba lotnicza koalicyi w Szampanii nie mogła odkryć żadnych szczególnych oznak zbliżającej się ofenzywy. Dzięki temu udawały im się zawsze niespodzianki. Taktyczny manewr udał się tak dobrze, że koalicya nie mogła urządzić skutecznego ognia zaporowego. Na razie walczy się o posiadanie głównych arteryj komunikacyjnych, ale przygotowuje się niesłychane zderzenie w wielkiej rozstrzygającej bitwie.

Rotterdam, 3 czerwca.

Wojskowy referent „Manchester Guardian“ pisze, że sytuacya jest krytyczna. Jest chwila naprężenia, która zapiera oddech. Właśnie teraz tylko kontratak mógłby zupełnie naprawić sytuacyę sojuszników. Bitwa ta jest ciężką próbą zdolności dowódców.

Głosy prasy francuskiej.

Bern, 3 czerwca.

Generał Verraux ogłosił w „Oeuvre“ obszerny artykuł o obecnem położeniu wojennem. — Ustępy o błędach kierownictwa armii angielsko-francuskiej cenzura skreśliła. Poza tem artykuły prasy francuskiej można streścić w następujących słowach: Strata terenu jest znaczna i pożałowania godna, mimo to położenie nie jest rozpaczliwe. Zwycięstwo polega nie na zajęciu terenu, lecz na unicestwieniu armii przeciwnika, a do tego jeszcze bardzo daleko. Józef Reinach („Polybe“) podnosi w „Figaro“, że początkowe zwycięstwa zawdzięczają Niemcy swojej przewadze liczebnej. „Temps“ powiada, że rozgrywają się losy Francyi. Ogół ludności ufa armii, która ma uratować Francyę, ale sądzi zarazem, że rząd naprawi popełnione błędy i powziąć odpowiednie postanowienia.

Ruch uchodźczy we Francyi.

Berlin, 3 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Na dworzec wschodni w Paryżu przybywają dniem i nocą pociągi z uchodźcami. Koleje nie mogą podołać przewożeniu uchodźców z okolic, zagrożonych wojną. Jak donosi prasa szwajcarska, władze wojskowe na polecenie rządu francuskiego mają przewieźć do południowej Francyi ludność z okolic, położonych na południe od Aisne i Marne.

Rezolucya pokojowa socyalistów austryackich.

Wiedeń, 3 czerwca.

Na państwowej konferencyi niemieckich socyalistów Austryi w Wiedniu uchwalono następującą rezolucyę pokojową:

Traktaty pokojowe, zawarte w Brześciu Litewskim i Bukareszcie, **sprzeciwiają się zasadom pokoju na podstawie porozumienia bez aneksyj i kontrybucyj.** Z tego powodu socyaliści niemieccy **protestują przeciwko postanowieniom tych traktatów,** domagając się, ażeby przed ich ratyfikacyą zostały one przedłożone Radzie państwa.

Socyalno-demokratyczna partya niemiecka w Austryi wzywa rządy obu mocarstw centralnych, **ażeby państwom nieprzyjacielskim przedłożyły warunki pokoju powszechnego** na następujących zasadach:

1) Utworzenie powszechnego związku narodów, który uskuteczniłby rozbrojenie i załatwiałby wszystkie spory drogą sądów polubownych.

2) **Zrzeczenie się wszelkich aneksyj i kontrybucyj, zarówno na zachodzie i na południu, jak na wschodzie i południowym wschodzie.**

3) Narody kresowe, oderwane od Rosyi, **otrzymują zupełne prawo postanowienia o sobie.**

O niemiecką ofenzywę pokojową.

Berlin, 3 czerwca.

»Kreuzztg.«, organ konserwatystów, wzywa rząd, ażeby wobec wypadków na zachodzie zawiadomił koalicę w konkretnej formie o **warunkach pokojowych Niemiec.** Nawiązując do tej odezwy, pisze »Vorwärts«: Domagamy się **od rządu ofenzywy pokojowej.** Domagamy się, ażeby rząd podał swoje konkretne cele wojenne, któreby natychmiast doprowadziły do pokoju. Wojskowa ofenzywa na zachodzie pouczy chyba naszych nieprzyjaciół, że płonną jest nadzieja na powalenie i wewnętrzny rozkład Niemiec. Równocześnie atoli dyplomatyczna ofenzywa niemiecka powinna pouczyć naszych nieprzyjaciół, że nie potrzebują obawiać się pogwałcenia ze strony Niemiec i utraty narodowych terytoryów.

Rosya wobec Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 3 czerwca.

W imieniu rządu rosyjskiego komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin kazał rządowi francuskiemu zakomunikować, że oświadczenia ambasadora francuskiego Noulensa w tych ciężkich dniach nie przyczyniają się do polepszenia stosunków między Francyą a Rosyą i nie mogą być ścierpiane, dlatego rząd życzy sobie odwołania Noulensa.

Rokowania rosyjsko-ukraińskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 3 czerwca.

Na onegdajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej wywiązała się nad protokołem o wymianie pełnomocnictw obszerna dyskusya. We wstępie tekstu ukraińskiego, który mówi o państwie ukraińskiem i republice rosyjskiej jako o państwach samodzielnych i niezawisłych, które na razie żyją z sobą na stopie wojennej i wyrażają życzenie zawarcia z sobą pokoju, upatrywał Rakowski przesądzenie kwestyi, które mają być dopiero przedmiotem rokowań. Stosunki prawne między obu stronami mają być ustalone dopiero przez rokowania. Ukraina jako państwo nie ma jeszcze określonych w pełni praw jurydycznych i nie została jeszcze przez republikę sowietów uznana. Rząd sowietów jest prawnym zastępcą poprzedniego państwa rosyjskiego i tylko za jego zgodą mogą poszczególne obszary państwowe występować jako podmioty praw narodowych. Rząd sowietów uznaje jednak prawo Ukrainy do stanowienia o sobie samej. Rosyjski protokół wychodzi z art. VI pokoju brzeskiego, który zobowiązuje rząd sowietów do zawarcia pokoju z republiką ukraińską, oraz z tego aktu, że 30 marca rada ukraińska ministrów ludowych zwróciła się do sowietu moskiewskiego i komisarzy ludowych z propozycyą zwołania konferencyi pokojowej w celu wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, ustalenia granicy i ustalenia stosunków prawnych.

Wygotowanie tekstu protokołu powierzono komisyi mieszanej. Nie ma jeszcze zgody co do linii demarkacyjnej. Na rozpoczynającem się dziś tajnem posiedzeniu będzie mowa o innych punktach rokowań rozejmowych.

Zgromadzenie Niemców śląskich.

Z Cieszyna donoszą, że w niedzielę 27 maja odbył się tam wiec Niemców i Ślązaków przychylnych Niemcom, znanych renegatów śląskich. Przed południem odbyło się w ratuszu założenie wschodnio-śląskiej Rady niemieckiej ludowej dla Austryi w Wiedniu.

O godzinie 2 po południu odbyło się zebranie Ślązaków tak zwanej śląskiej partyi ludowej, na którem referat wygłosił śląski poseł do Sejmu znany renegat Józef Koždoň. Zgromadzenie uchwaliło oświadczyć się przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski. — O godzinie 4 po południu odbyło się koło strzelnicy pod gołem niebem wielkie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiali między innemi Koždoň, Ott, burmistrz z Bogumina, Riehl z Wiednia i Wencelides z Opawy. Przyjęto szereg rezolucyi opowiadających się stanowczo przeciwko »wszechpolskim zabiegom«, dążącym do oderwania Śląska od Austryi, a przyłączenia go do Polski, żądające przyłączenia Białej i gmin do niej przyległych, jakoteż ostrawskiego zagłębia przemysłowego do Śląska. Dążenia Wszechpolaków wrogie państwu i zwrócone przeciwko Niemcom i wiernym swej ojczyźnie Ślązakom, wymagają bezwzględnego odparcia ze strony wszystkich powołanych czynników w państwie.

»My Niemcy Śląska — powiada dalej rezolucya — chcemy pozostać wiernymi poddanymi cesarza Austryi, a nie chcemy zostać poddanymi króla polskiego. Nie należy zapominać, że nasi ojcowie, bracia i synowie przelewali swą cenną krew dla silnej Austryi, wiernej swemu dzielnemu sojusznikowi. Śląsk ma pozostać przy Austryi na zawsze i niepodzielnie«.

Dalsze rezolucye żądają ścisłego sojuszu broni z państwem niemieckiem, jakoteż pokoju, któryby zabezpieczał interesa narodowe niemieckie. Po zakończeniu obrad uczestnicy ruszyli przed pomnik cesarza Józefa w Cieszynie, gdzie przyszło do wielkich manifestacyi, zwróconych przeciwko dążeniom »wszechpolskim«.

Republika dońska.

Dzienniki kijowskie ogłaszają następującą notę rządu ukraińskiego:

Rząd doński, jako największa część składowa państw związkowych związku północno-wschodniego, obejmującego kozaków dońskich, kubańskich, terskich i astrachańskich, narody górskie północnego Kaukazu i wybrzeża morza Czarnego, oraz wolne narody stepowe południowo-wschodniej Rosyi, do którego się ponadto przyłączyli gub. stawropolska, gub. czarnomorskie i część powiatu [illegible], jako nierozerwalnie związany pod względem gospodarczym ze związkiem południowo-wschodnim, przejął na siebie przedstawicielstwo interesów związku i uprasza mieć na względzie co następuje przy rokowaniach pokojowych z Wielkorosyą:

Związek południowo-wschodni nie jest częścią składową rosyjskiej republiki sowietów. Znajduje się on z nieuznanym rosyjskim rządem sowietów na stopie wojennej. Narody i rząd związku bronić będą wszelkiemi środkami nietykalności związku. Rząd doński zniósł w opublikowanych właśnie prawach zasadniczych wszystkie prawa rządu rosyjskiego, wydane od czasu rewolucyi ludowej 1917 roku i zapowiedział z po-

wrotem dawny herb i pieczęć Kozaków dońskich.

»Kijewskaja Myśl« zaznacza, iż dzięki temu wprowadzone zostają znów w okręgu dońskim wszystkie ograniczenia dla narodowości obcych, tak, że żydzi tracą w nim prawo zamieszkania. Prawo agrarne nad Donem, które ma być ogłoszone w ciągu dwóch miesięcy, przewiduje przymusowe wywłaszczenie wielkiej własności, przekraczającej pewne określone normy. Podział ziemi ma nastąpić najpóźniej w październiku. O odszkodowaniu b. właścicieli ziemskich wzmianki niema. W odezwie do kozaków wzywa się ich do utrzymywania dobrych stosunków z wojskami niemieckiemi, które należy traktować tak samo, jak oddziały wojsk własnych.

Kronika.

Kraków, 3 czerwca.

PROCES INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW. Lwowska „Gazeta Wieczorna“ donosi, że rozprawa przeciw legionistom, mająca się rozpocząć w Marmarosz-Sziget dnia 6 czerwca b. r., odroczoną została na dzień 8 czerwca. Oskarżonych jest 117, których wszystkich przewieziono już do Marmarosz-Sziget.

Na telegraficzne zapytanie przewodniczącego rozprawy, obrońcy oskarżonych oświadczyli, że w dniu tym przybędą na rozprawę i obronę obwinionych podejmą.

Generał Zieliński i członkowie sztabu Rogalski, Pomazański i Garczarski zostali od skarżenia uwolnieni dla braku dowodów, zostali atoli przewiezieni do Marmarosz-Sziget do dyspozycyi sądu.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, na skutek rozstrzygnięcia siódmej generalnej komendy wniosek, aby rozprawy odbywały się w języku polskim, został odrzucony. Rozprawa główna odbędzie się nieodwołalnie 8 b. m.; odbywać się będzie jawnie, co zapewnie ściągnie liczną publiczność polską, zwłaszcza z pomiędzy krewnych oskarżonych, do Marmarosz-Sziget na proces.

NOWY DYREKTOR TEATRU MIEJSKIEGO W KRAKOWIE. Komisya teatralna miasta Krakowa na wczorajszem posiedzeniu, poświęconem sprawie powołania dyrektora dla teatru miejsk. im. Jul. Słowackiego, wydała jednomyślną opinię co do osoby kandydata na powyższe stanowisko. Następnie prezydyum m., po porozumieniu się z komisyą parlamentarną wszystkich klubów rady miejskiej, zamianowała dyrektorem teatru od sezonu 1918/1919 p. Teofila Trzcińskiego.

Nowy dyrektor teatru miejskiego im. Słowackiego ur. się w Krakowie w r. 1879, gdzie też odbywał studya gimnazyalne i uniwersyteckie na wydziale prawa i filozofii. Na pole pracy publicystycznej wystąpił zaraz po opuszczeniu uniwersytetu, jako krytyk muzyczny i teatralny w dziennikach krakowskich, a w szczególności w »Nowej Reformie«. Zwróciwszy swe zainteresowanie w dziedzinę teatru, a zwłaszcza muzyki, poświęcał się specyalnie studyom teatrologii i w tym celu odbywał liczne podróże dla poznania nowych zjawisk teatralnych za granicą.

Zapoznał się szczegółowo z teatrem Reinhardta, studyował monachijsko-»Künstlertheater«, teatr Stanisławskiego i angielski Beerbom-Tree. Od roku 1908 prowadził w Krakowie biuro koncertowe, a w roku 1917 był kierownikiem sezonu opery w teatrze miejskim.

Umiłowanie teatru, zapał do pracy i energia utorowały mu drogę do wdzięcznego i odpowiedzialnego stanowiska dyrektora teatru miejskiego w Krakowie, na którem to stanowisku znajdzie niewątpliwie szerokie pole do ujawnienia swych kwalifikacyj.

Życzyć należy nowemu dyrektorowi, aby w działalności jego, jako wzór przyświecały mu wspaniałe tradycye minionych lat z epoki najświetniejszego rozkwitu sceny naszej pod dyrekcyą Koźmiana, Pawlikowskiego, Kotarbińskiego i ostatniego poprzednika, Adama Siedleckiego.

FUNDACYA STYPENDYJNA IMIENIA JÓZEFA ROSENBLATTA. P. Klara z Koppelmanów Rosenblattowa, wdowa po ś. p. Józefie Michale Rosenblacie, doktorze praw, profesorze Wszechnicy Jagiellońskiej i adwokacie krajowym w Krakowie, zmarłym w dniu 31 maja 1911 roku w Badenie pod Wiedniem, ofiarowała uniwersytetowi Jagiellońskiemu, celem uczczenia pamięci zmarłego męża, kwotę 10.000 K na utworzenie fundacyi stypendyjnej im. Józefa Rosenblatta na stypendya dla niezamożnych słuchaczów wydziału prawa Wszechnicy Jagiellońskiej.

O ZASIŁKI LEGIONOWE. W zeszłym roku przy superarbitrowaniu Królewiaków legionistów, znacznej liczbie ich rodzin wstrzymano wypłatę zasiłków. Zaznaczyć należy, że zasiłki te należą się rodzinom legionistów aż do ukończenia wojny. W tej sprawie celem windykowania zasiłków należy się zgłosić do departamentu opieki przy ulicy Gołębiej l. 20.

Do czasu rozwiązania stacyi zbornej legionistów polskich w Krakowie, gen.-gub. w Lublinie przysyłało pobory aktywalne legionistów superarbitrowanych. Z chwilą zwinięcia tej stacyi, wypłaty te wstrzymano. Wskutek starań jednak gen.-gub. w Lublinie przekazało wypłatę poborów aktywalnych zaległych za kwiecień i maj komendzie wojskowej w Krakowie, ta jednak odstąpiła tę sprawę komendzie wojskowej lwowskiej, stacyonowanej w Morawskiej Ostrawie.

WYJAZD SEKCYI IV NAMIESTNICTWA (oddział zapomogowy) do Lwowa nastąpi 6 b. m. — Część urzędników wyjechała już wczoraj do Lwowa, celem urządzenia biur. W Krakowie pozostaje część oddziału zapomogowego, który będzie załatwiał dalej podania zapomogowe Krakowa i zachodnich powiatów Galicyi. Kierownictwo tego oddziału obejmuje radca Caspary.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Dzisiaj odbędzie się w sali Saskiej I. popis uczniów Instytutu muzycznego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z NIEDZIELI. Wczorajsza niedziela minęła pod znakiem składek na dzieci. Był to pierwszy dzień tygodnia dzieci, mającego trwać do 9 b. m. Po południu w parku dra Jordana staraniem zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży odbył się wspaniały festyn, urozmaicony tombolą i innemi niespodziankami. Podczas festynu przygrywała muzyka wojskowa. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie, przysparzając na cele wysyłania ubogich dzieci na wieś, znacznego funduszu. Pogoda była niepewna. Cały dzień panował wicher i chłód, deszczu jednak nie było, mimo, że niebo kilkakrotnie zaciągnęło się chmurami. Zaznaczyć jeszcze należy, że w Krakowie, mimo niepewnej pogody, panował ożywiony ruch, a w procesyach Bożego Ciała, które się odbyły z niektórych kościołów krakowskich, brały udział tłumy ludzi. Najokazalej odbyła się rano procesya z kościoła OO. Dominikanów po Rynku głównym, którą celebrował ks. kanonik Krupiński.

WYDAWANIE KART CUKROWYCH i „tak potrzebnych“ kart chlebowych na miesiąc czerwiec odbędzie się dopiero w piątek i sobotę. Opóźnienie rozdawnictwa kart nastąpiło z powodu strajku drukarzy.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA W KRAKOWIE. Z powodu trwającego od dłuższego czasu zastoju w kopalniach krajowych i ograniczenia dowozu węgla zagranicznego, magistrat m. Krakowa zwraca uwagę ludności, że liczyć się należy z brakiem węgla dla celów kuchennych w gospodarstwach domowych, z tego powodu znaczna część wydanych asygnat na opał kuchenny może pozostać niezrealizowaną. W obecnych stosunkach, które potrwać mogą czas dłuższy, wskazaną jest jak najdalej idąca oszczędność w opale. Oszczędność tę posunąć należy tak daleko, aby nawet ze szczupłych racyj, jakie otrzymuje się na asygnaty, można poczynić zapasy na zimę. Gospodarstwa winny w tym celu łączyć się razem we wspólne ogniska i gotować potrawy, przeznaczone dla dwu lub nawet więcej rodzin naprzemian przy jednem ognisku. Ponadto starać się należy o uzupełnienie węgla innym opałem, t. j. drzewem i koksem, których stosunkowo dość znaczne transporty dochodzą do Krakowa. Opał koksem wymaga umiejętnego postępowania, wiadomo bowiem, że koks daje wysoką ciepłotę i utrzymuje ją znacznie dłużej od węgla. Koks może być z korzyścią użyty także przy zwykłych paleniskach kuchennych, zwłaszcza o dobrem przewiewie. Na rozpalony węgiel dodaje się odpowiednią ilość koksu, rozdrobnionego w kawałki i zwilżonego wodą, po wypaleniu pozostały koks da się jeszcze raz użyć.

KRAKOWSKO-LWOWSKA AFERA APROWIZACYJNA. „Kuryer Lwowski“ donosi pod datą 2 b. m.: Przed niedawnym czasem powstała w Krakowie instytucya „aprowizacyjna“ pod firmą „Zakład aprowizacyjny dla miasta Krakowa“, której założycielami byli dr Grotowski i Radak. Instytucya ta wskutek swej działalności ściągnęła na siebie podejrzenia, iż uprawia nieczyste interesy, co też wkrótce stwierdzono. Obu założycieli przed około dwoma tygodniami uwięziono, a wraz z nimi znanego w Krakowie kupca Józefa Olkusznika, który pozostawał z nimi w stosunkach. Pewnego razu zjawił się Olkusznik we Lwowie i zawarł znajomość z emer. komisarzem powiatowym, dr. Smoleniem, zajętym w dziale kartoflanym krajowego Urzędu gospodarczego. Chodziło mianowicie o ułatwienie dostawy ziemniaków dla „Zakładu aprowizacyjnego dla m. Krakowa“, za co Olkusznik ofiarował dr. Smoleniowi 80.000 kor. Ponieważ dr Smoleń był tylko urzędnikiem a nie referentem, zamiar nie doszedł do skutku, wobec czego Olkusznik zażądał zwrotu „porękawicznego“. Fakt ten doszedł do wiadomości kierownika kraj. urzędu gospodarczego, wobec czego sprawę oddano prokuratoryi. Prócz dra Grotowskiego, Rodaka i Olkusznika aresztowano we Lwowie dra Smolenia, który odstawiony zostanie do krakowskiego sądu karnego. Zakład aprowizacyjny dla m. Krakowa, który nie ma nic wspólnego z miejską instytucyą, opieczętowano.

ZAPOMNIANE PIENIĄDZE. Dnia 28 maja między godziną 5 a 6 po południu w przedpokoju prezydyum miasta Krakowa na biurku woźnego prezydyalnego, Pawła Zawady, pozostawiono bez pugilaresu kwotę kilkuset koron. Pieniądze po wylegitymowaniu własności, są do odebrania u woźnego prezydyalnego.

Z SALI SĄDOWEJ. Dziś rozpoczęła się trzecia kadencya sądów przysięgłych w Krakowie rozprawą przeciw 16-letniemu Stanisławowi Siekierze false Gajosie, o zbrodnię kradzieży. O godzinie 9 rano zebrał się trybunał wraz z sędziami przysięgłymi, niestety oskarżony, pozostający na wolnej stopie, z powodu braku miejsca w więzieniach krakowskich, nie zjawił się na rozprawie.

Rozpoczęło się poszukiwanie za obwinionym i wreszcie po dwóch godzinach znaleziono „ptaszka“ w aresztach „pod Telegrafem“. Zdołał on bowiem w międzyczasie popełnić szereg kradzieży, za co został aresztowany. Rozprawa rozpoczęła się dopiero po godzinie 11 rano.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Tytoniu i cygar brak już od dawna w Krakowie. W trafikach wystawione są stale za oknem wystawowem tablice z napisem, że tytoń wysprzedany. Handel pokątny tytoniem jednak coraz bardziej wzrasta, nie mówiąc już o papierosach, sprzedawanych po sklepikach po bardzo wygórowanych cenach. Paskarze puszczają się na jawną sprzedaż po placach, ulicach i plantach. Wczoraj na przykład kilku takich paskarzy rozłożyło swoje towary tytoniowe na Rynku i tam sprzedawali setkę papierosów lichego bardzo gatunku po 30 do 40 koron. Niestety, znaleźli się tacy, którzy kupowali po tych cenach. Znalazł się jednak sprytny „andrus krakowski“, który wytargował wprawdzie setkę papierosów za 30 koron od żołnierza Niemca, ale wręczył mu tylko 4 korony, mówiąc, że taka jest cena maksymalna. Żołnierz był na tyle bezczelny, że zaprowadził „andrusa“ do policyanta z prośbą o interwencyę. Policyant stanął po stronie paskarza, widząc to „andrus“, uciekł z kupionymi papierosami, a paskarz bezkarnie dalej sprzedawał papierosy.

Z kraju.

W SPRAWIE MORATORYUM W GALICYI odbyła się we środę we Lwowie konferencya przedstawicieli instytucyj finansowych. Obrady zagaił dyrektor p. Michalski. Przewodniczącym wybrano bar. Moysę Rosochackiego. Reprezentowani byli dyrektorowie instytucyj finansowych, stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych, krajowego Patronatu spółek, rozmaitych organizacyj i t. p. Między innymi zabierali głos pp.: dr Michalski, dr Fruchtman, dr Stroynowski, Kulczycki i dr Majerski. W wyczerpującym referacie dyrektor Michalski przedstawił w sprawie ewentualnego przedłużenia moratoryum opinię większych instytucyj finansowych w kraju. Konferencya uchwaliła w zasadzie domagać się odbudowy moratoryum z zachowaniem sędziowskiego orzeczenia. W zachodniej Galicyi moratoryum ma zostać bezwzględnie zniesione, natomiast w pełni zachowanem ma zostać moratoryum w tych częściach wschodniej Galicyi, które dopiero niedawno temu uwolnione zostały z pod inwazyi nieprzyjacielskiej.

W środkowej części Galicyi ma zasadniczo być rozpoczęta odbudowy moratoryum w tempie powolnem, a to tak, że ma być zapłacony częściowy procent i nastąpić spłata kapitału w ratach. Odbudowa moratoryum rozpocząć się ma dopiero 1 października b. r.

Imieniem Towarzystwa ubezpieczeń urzędników prywatnych w myśl uchwały, powziętej na posiedzeniu komitetu akcyi pomocy dla urzędników prywatnych, dr Majerski żądał bezwzględnego zachowania moratoryum dla urzędników prywatnych w Galicyi, które ma trwać jeszcze przez rok po zawarciu pokoju. Dyrektor p. Michalski wyraził zdanie, że jest to żądaniem wszystkich, którzy skazani są tylko na pobierane płace stałe, a więc urzędników państwowych i prywatnych i tych wszystkich, którzy żyć muszą ze stałej pensyi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać specyalny komitet, który ma wypracować odnośny memoryał i przedłożyć go Kołu polskiemu i ministerstwu Galicyi i sprawiedliwości.

WADOWICE, 25 maja. Egzamina prywatne w 5 klasowej szkole wydziałowej żeńskiej w Wadowicach rozpoczną się w dniu 17 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya szkoły do 10 czerwca. Potrzebne są załączniki: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) u zgłaszających się pierwszy raz metryka chrztu (urodzenia).

ŚNIEG W ZAKOPANEM. Donoszą nam z Zakopanego pod datą 30 maja b. r.: U nas panuje zimno, przez dwa dni mieliśmy śnieg. Góry bieleją powłoką śniegową. Kilka godzin w porze południowej jest ciepłych, ale zaraz po południu przychodzi dojmujący chłód i trzeba ubierać się w ciepłe palto.

POWRÓT NAMIESTNIKA DO LWOWA. Namiestnik generał-pułkownik hr. Huyn powrócił z Wiednia do Lwowa i objął urzędowanie.

ŚWIADCZENIA WOJENNE SZKÓŁ LUDOWYCH. W tych dniach we Lwowie rozpocznie się komisyjne zwiedzanie budynków szkół lud. miejskich, celem ustalenia świadczeń wojennych. — Jak wiadomo, budynki szkół ludowych lwowskich przechodziły w czasie wojennym rozmaite zmiany, przeistaczając się w szpitale, lazarety i magazyny. Inwentarz i budynki uległy znacznemu uszkodzeniu. Przemiany te spowodowały nie tylko przerwy w nauce, lecz także olbrzymie szkody. W skład komisyi, mającej ustalić wysokość szkód i świadczeń wojennych, wchodzą: z ramienia namiestnictwa dr Wisłucki, wojskowości generał-audytor Kuryłowicz, delegaci: sekcyi II. Rady miejskiej dyrektor Terenkoczy, sekcyi III. r. Rawski, sekcyi V. r. R. Kwiatkowski, z ramienia magistratu sekretarz Smoleń i inżynier Doliński. Komisyi towarzyszyć będą dyrektorowie poszczególnych szkół.

Należałoby także w podobny sposób postąpić z likwidacyą szkód w szkołach krakowskich.

WIELKIE OSZUSTWO PAPIEROSOWE. Lwowskie władze niemieckie prowadzą obecnie bardzo ciekawe śledztwo w sprawie wielkiego oszustwa, popełnionego na tle dostawy papierosów dla wojska. W sprawę tę wmięszanych jest kilkunastu wojskowych niemieckich, oraz właściciel restauracyi jarskiej przy ulicy Trzeciego Maja, Mojżesz Tutelbaum. Spółka, używając fałszywych kart poboru, zdołała w krótkim czasie podjąć na szkodę skarbu niemieckiego przeszło milion papierosów, które następnie sprzedawano w handlu łańcuszkowych po bardzo wysokich cenach. W sprawie tej śledztwo, oprócz władz wojskowych, prowadzi też komenda miasta.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dzienniki lwowskie donoszą. W nocy z 29 na 30 maja najechał pociąg osobowy, zdążający od strony Podzamcza do Dublan, na pociąg towarowy, jadący w stronę Lwowa. Zderzenie było tak silne, że nastąpiło wykolejenie kilku pierwszych wagonów, przyczem ponieśli śmierć na miejscu: jeden konduktor i jeden żołnierz Ruch kolejowy nie doznał wskutek katastrofy żadnej przerwy.

REWIZYE I ARESZTOWANIA W DROHOBYCZU I BORYSŁAWIU. „Kuryer Lwowski“ donosi: W dniu 27 maja b. r. rozpoczęły władze wojskowe po zupełnem otoczeniu Drohobycza przez luźne grupy wojskowe poszukiwania za legionistami, rzekomo ukrywającymi się w Drohobyczu. Podobnie stało się także w Borysławiu. Główne to ognisko basenu naftowego zostało otoczone gęstym kordonem wojsk węgierskich, które rozpoczęły rewizye. Nie wpuszczano i nie wypuszczano z miasta nikogo. Równocześnie na kopalniach przeprowadzono rewizye i aresztowano wszystkich, którzy nie mieli przy sobie dokumentów. Że nie mieli, tłomaczy ich praca przy ropie. W ten sposób około tysiąca mężczyzn przyprowadzono przed komendę stacyjną, przyczem nie pozwalano nikomu wydalić się do domu po papiery. W ostateczności zatrzymano około 25 ludzi, między nimi część byłych legionistów.

Przeprowadzono również rewizye po biurach i mieszkaniach prywatnych w całem mieście. Starostwo o wszystkich tych zarządzeniach nie było powiadomione. Okazało się, że chodziło o ujęcie legionistów, którzy — przeważnie Królewiacy — po rozwiązaniu Legionów, znaleźli zajęcie w kopalniach borysławskich i pracowali tam od dwóch miesięcy za wiedzą i zgodą władz wojskowych.

Po owych zajściach, gdy odeszły wojsko i żandarmerya, ściągnięta z innych powiatów — miejscowa żandarmerya polowa poczęła poszukiwać ludzi, którzy udzielali zapomóg lub wyszukiwali pracę przybyłym legionistom. Pod tym zarzutem aresztowano inżyniera M. i p. M., skarbnika komitetu obywatelskiego.

Marszałek powiatu, hr. Zamoyski, i komisarz rządowy Borysławia, inżynier Wieleżyński, interweniowali u namiestnika.

WYCOFANIE Z OBIEGU NIKLOWYCH 20-HALERZÓWEK. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z zarządem wojskowym ogłasza wezwanie, odnoszące się do ostatnio uwolnionych od inwazyi rosyjskiej obszarów Galicyi i Bukowiny, w sprawie ściągnięcia z obiegu niklowych 20-halerzówek austryackich i węgierskich. Urzędy podatkowe, pocztowe, kasy kolejowe i t. d. mają obowiązek niklowe 20-halerzówki odsyłać Bankowi austro-węgierskiemu.

Z Królestwa Polskiego.

ROCZNICA GENERAŁA DĄBROWSKIEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Warszawski „Dziennik wspólny“ donosi: W dniu 1 b. m. w kancelaryi Rady miejskiej odbyło się zebranie prezydyum, oraz zaproszonych przedstawicieli instytucyj, w celu ostatecznego ustalenia programu obchodu rocznicy generała Dąbrowskiego w dniu 6 czerwca. Według projektu, w dniu tym odbędzie się rano w katedrze św. Jana nabożeństwo uroczyste, o godzinie 3 po południu w sali ratusza posiedzenie uroczyste Rady miejskiej, bezpośrednio zaś po niem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę frontową gmachu ratusza. Nadto w lokalach Kursów dla dorosłych zarządu miasta, oraz w szkołach i instytucyach odbędą się odczyty, poświęcone życiu i zasługom generała Dąbrowskiego.

Z PIOTRKOWA donoszą: W dniu 6 b. m. odbędzie się tu uroczysty obchód setnej rocznicy zgonu twórcy Legionów. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele farnym. Wieczorem zaś tego dnia odbędzie się uroczysty wieczór. Słowo wstępne wypowie profesor Tokarz, znany historyk. Atrakcyę wieczoru stanowić będzie występ uczenicy profesora Michałowskiego, p. Bielskiej. Zadebiutuje też wobec publiczności piotrkowskiej chór legionistów. Po deklamacyach i produkcyach wokalnych, grono amatorów odegra scenę na Kapitolu z „Legionu“ St. Wyspiańskiego.

UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ W WARSZAWIE. „Dziennik Narodowy“ donosi: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma zamiar przystąpić, o ile fundusze pozwolą, do upaństwowienia całego szeregu szkół średnich, w pierwszym rzędzie utrzymywanych kosztem instytucyj społecznych. Przedewszystkiem przejdzie na koszt państwa średnia szkoła techniczna Wawelberga i Rotwanda, szkoła techniczna kolei warszawsko-wiedeńskiej i gimnazyum imienia Staszyca, utrzymywane dotąd kosztem Stowarzyszenia techników.

PARLAMENTARZYŚCI NIEMIECCY W WARSZAWIE. „Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi: We środę po południu przybyło do Warszawy kilku członków parlamentu niemieckiego, a mianowicie pp.: Gebhardt (konserwatysta), dr Trendl, Bolz, Schedlbauer, Angerpointer (centrowcy) i Bauer (niemiecki woln.). We czwartek przed południem zwiedzili jeden z chederów, a w południe przyjęci byli przez gubernatora, generała-lejtnanta von Keblera. Wieczorem byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

POŻAR TOMASZOWA LUBELSKIEGO. Przed kilku dniami w nocy groźny pożar nawiedził miasto Tomaszów lubelski, obracając w perzynę prawie trzy czwarte miasta, niszcząc egzystencyę kilku tysięcy mieszkańców. Pożar wybuchł w drewnianym budynku obok synagogi, a wskutek braku odpowiednich środków do gaszenia rozszerzał się żywiołowo w pośród gęsto zabudowanych domów drewnianych, dotarł do rynku, zniszczył składy i sklepy, pożerając nawet murowane domy przy ul. Lwowskiej. Przez cały dzień następny i noc dogasały zgliszcza, owiewając pogorzelców gryzącym dymem. Ogień powstał skutkiem nieostrożności w domu, gdzie tajemnie nocami pędzono spirytus. Do utrudnienia akcyi ratunkowej przyczynił się brak studni w mieście i brak doświadczenia świeżo zorganizowanej straży ochotniczej pożarnej. Około 200 budynków zamieniło się w gruzy, kilka tysięcy mieszkańców, prawie wyłącznie żydów, zostało bez dachu nad głową w największej nędzy.

Ze świata.

EKSPOZYTURA ZAKŁADU IMIENIA OSSOLIŃSKICH W KIJOWIE. „Przegląd Polski“ z dnia 24 maja donosi, że w Kijowie utworzona została czasowa ekspozytura zakładu imienia Ossolińskich. — Celem jej jest, obok innych zadań, zbieranie dla biblioteki i muzeum tego zakładu wszelkich druków, jakie ze wschodniej strony kordonu wojennego w czasie wojny aż do chwili obecnej wychodziły i wychodzą, a także wszelkich rysunków, fotografij, oznak pamiątkowych i t. d., dotyczących życia polskiego na Ukrainie i w Rosyi.

ZGON BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO. Z Genewy otrzymujemy depeszę, iż Bronisław Piłsudski, starszy brat brygadyera, etnograf, badacz plemion wschodnio-sybirskich, z któremi zapoznał się na długoletniem zesłaniu, znalazł śmierć w nurtach Sekwany w Paryżu. Bronisława Piłsudskiego znał i Kraków, jako prelegenta.

PADEREWSKI W AMERYCE. Z Hagi donoszą: Paderewski, który został, jako prezes polskiego komitetu ratunkowego, mianowany przez Wilsona pułkownikiem, dał na dochód amerykańskiego Czerwonego Krzyża koncert z dochodem 100.000 dolarów. Następnego dnia przyjął Wilson Paderewskiego w „Białym Domu“ i wyraził mu przy tej sposobności swoje sympatye dla narodu polskiego.

PODWYŻSZENIE NALEŻYTOŚCI DLA ZNAWCÓW SĄDOWYCH. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości o podwyższeniu należytości dla znawców sądowych w sprawach karnych.

ŚMIERĆ PREZYDENTA PARLAMENTU NIEMIECKIEGO. W Berlinie umarł prezydent parlamentu niemieckiego, dr Kaempf, licząc 76 lat życia. Zmarły był z zawodu kupcem. Dzięki niezwykłemu uzdolnieniu, oraz swej pracowitości, zdołał dr Kaempf z biegiem lat wybić się na naczelne stanowisko najpierw w swoim zawodzie, został bowiem prezydentem rady kupieckiej, następnie w polityce komunalnej Berlina, gdzie został radcą miejskim, i wreszcie w parlamencie Rzeszy. Wybrany, jako poseł, do parlamentu w roku 1903, został członkiem frakcyi postępowej i już w roku 1907 został wybrany pierwszym wiceprezydentem. Godność wiceprezydenta zaś piastował od roku 1912 na mocy kompromisu, zawartego pomiędzy partyami obywatelskiemi, ażeby nie dopuścić socyalisty do objęcia prezydyum. Partya socyalistyczna bowiem, jako wówczas najsilniejsza, miałaby do tego prawo. Jako prezydent parlamentu Rzeszy, uzyskał tytuły doktora praw „honoris causa“ i rzeczywistego radcy, oraz predykat ekscelencyi. Od kilku miesięcy już dr Kaempf nie brał udziału w rozprawach parlamentarnych z powodu choroby sercowej, która też położyła kres jego życiu.

W SPRA[illegible]
SZKOŁY D[illegible]

Mając zamiar [illegible] kwietnia b. r. popis [illegible] szkoły dramatycznej, odniosłem się jeszcze w marcu b. r. do Prezydyum tut. Magistratu z prośbą o użyczenie mi sali jednego z teatrów na popis i dwie próby. Po blisko dwumiesięcznych staraniach uzyskałem na ten cel salę teatru ludowego na popołudnie, za opłatą 450 koron; atoli bez prawa odbycia w tej sali prób koniecznych dla przygotowania popisu. Ponieważ ani deputacya mojej szkoły w Prezydyum, ani petycya wniesiona do Rady Miasta, ani też liczne przedstawienia moje tak w Prezydyum, jak u Dyrekcyi teatru im. Słowackiego, że bez jednej przynajmniej próby popisu urządzić nie mogę, — nie odniosły skutku, przeto zmuszony jestem o salę na popis i dziesięciolecie jedynej w kraju i przez Gminę Miasta Krakowa subwencyonowanej szkoły dramatycznej starać się w teatrze miejskim we Lwowie. O ile lwowski teatr życzliwiej zapatrywać się będzie na ustąpienie mi sali, popis ten odbędzie się jeszcze w tym miesiącu we Lwowie. 6041

Kazimierz Gabryelski.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 3 b. m.: „Róża Stambułu“

We wtorek, dnia 4 b. m.: Po raz pierwszy: „Grochowy wieniec“, komedya w czterech aktach Ant. Małeckiego.

We środę, dnia 5 b. m.: „Orfeusz w piekle“.

We czwartek, dnia 6 b. m.: „Grochowy wieniec“.

W sobotę, dnia 8 b. m., wieczorem: „Księżniczki czardasza“.

W niedzielę, dnia 9 b. m., po południu: „Chory z urojenia“; wieczorem: „Grochowy wieniec“.

Wybór metropolity kijowskiego.

»Przegląd Polski« z 24 maja donosi:

Dnia 19 maja wybrał kijowski sobór eparchialny na stanowisko metropolity kijowskiego metropolitę charkowskiego Antoniusza, który po 200-letniej przerwie jest pierwszym metropolitą z wyborów. Sobór eparchialny, oprócz wyboru metropolity, załatwił jeszcze inne doniosłe sprawy, mające znaczenie nietylko kościelne, ale i polityczne, zwłaszcza ze względu na przyszłe stosunki państwa ukraińskiego do Rosyi.

Żądania materyalne sędziów węgierskich.

(Telefonem).

Budapeszt, 3 czerwca.

Sędziowie i prokuratorzy węgierscy odbyli wczoraj wielkie zgromadzenie, na którem omawiali materyalne położenie stanu sędziowskiego. Uczestnicy zgromadzenia domagali się podwyższenia poborów i dodatku na ubrania. Referent oświadczył, że ministerstwo skarbu przyrzekło dodatek na ubrania w kwocie 1.000 koron dla każdego sędziego i prokuratora oraz dodatek w kwocie 400 koron dla żony i po 400 koron na każde dziecko.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 3 czerwca.

WYBUCH WEZUWIUSZA.

Rzym. Dzienniki donoszą, że Wezuwiusz wyrzuca lawę z coraz większą siłą.

WIELKI POŻAR W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol. Dzienniki podają dokładne sprawozdania o wielkim pożarze w Stambule, który powstał onegdaj około północy i trwał do wczoraj wieczór. Pożar wybuchł w dzielnicy Sułtana Selima nad Złotym Rogiem od zapalonego papierosa, który wpadł do lampy naftowej. Gęstość budynków drewnianych i gwałtowny wiatr południowo-zachodni sprzyjała pożarowi, który rozszerzył się potem na inne dzielnice. Mnóstwo domów ludności mahometańskiej, po większej części ubogiej, padło pastwą płomieni. Wielki wezyr i minister wojny Enver pasza znaleźli się na miejscu katastrofy. Ten ostatni kierował akcyą ratunkową, w której brali udział także żołnierze niemieccy i austro-węgierscy.

UKRAIŃSKI MINISTER DEFRAUDANTEM.

Kijów. Minister rolnictwa Kowalewski, który uciekł był z większą sumą pieniężną, został wczoraj uwięziony w swojej willi pod Geluczesk. Odstawiono go do Kijowa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

ZJAZD KOLEŻEŃSKI ABITURYENTÓW W JAŚLE, którzy zdali egzamin dojrzałości w 1908 roku w tamtejszem gimnazyum, wyznaczony na dzień 6 czerwca 1918, zostaje z powodu stosunków wywołanych wojną odwołany i odroczony na dzień 6 czerwca 1923 roku. — Uczestników prosimy o podanie swych adresów. Klemens Hammer, prezes zjazdu, profesor gimnazyum w Jaśle. Dr Ignacy Dziedzic, t. wiceprezes zjazdu, kand. adw. w Nowym Targu. 5910-5

Rządca [illegible] K. Górski

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.